



**Przegląd amazońek rosyjskich:** Oddział ochotniczek z komendantką, p. Boczkarew (X), po przeglądzie, dokonanym przez generała Połowcewa (XX). (Woj. kwat. pras.).

bardzo ścieśnionym zakresie nie zdołali osiągnąć tego, na czym zależało im tak bardzo. Nie powiódł sztandar królestwa apenińskiego na szczycie potężnej góry, broniącej dróg do Tryestu.

Skoro więc przejrzymy bilans czterotygodniowych walk na froncie południowo zachodnim, to okaże się on bardzo nikłym co do zdobyczy, a wprost potwornym co do liczby ofiar.

Walki, co prawda, nie doszły jeszcze do kresu. Prawdopodobną jest nawet rzeczą, że Włosi sięgną po dalsze rezerwy i w dalszym ciągu rozpaczliwe czynić będą wysiłki, by zagarnąć bodaj górę San Gabriele, o którą toczą się obecnie nieustanne walki.

## Przegląd amazońek rosyjskich.

Podniesione przez rewolucję rosyjską hasło równouprawnienia kobiet poczyni się realizować. Forma tej realizacji jest, co prawda, dość dziwna, zaczęto bowiem od tworzenia kobiecych oddziałów wojskowych. Projekt taki powstał podobno „w sferach” kobiecych, kierujących się inicjatywą niezwykle szlachetną: oddziały kobiece mają na celu walczyć na froncie i męstwem swym pobudzać do czynu „zniewieściałych” żołnierzy. Niema więc w tem nic operetkowego, aczkolwiek impreza cała wydaje się bardzo niezwykłą.

Wzięła się też płeć piękna natychmiast do czynu i dziś w kilku większych miastach rosyjskich odbywają się już „pobory” wolontaryuszek. Na czele

ruchu stoi Piotrogród, gdzie nawet niedawno odbył się już pierwszy przegląd „1 go kobiecego od-



**Z frontów bojowych:** Monte Gabriele w czasie ostrzeliwania przez włoską artylerię (Woj. kwat. pras.).



**Z frontów bojowych:** Na pobojowisku nad Soczą austriacki sanitaryusz opatruje ранego Włocha. (Woj. kwat. pras.).

działu śmierci“ (tak — bo nieustraszone niewiasty postanawiają zwyciężyć lub zginąć).

Widok to był niezwykle i niezwykle wywarł wrażenie na obecnych.

Oddział uszeregował się na obszernym dziedzińcu koszarowym. Wszyscy żołnierze-kobiety przybrani byli w kompletny strój mundurowy, pomimo, że roboty nad wyekwipowaniem trwały zaledwie pięć dni. Pospiech ten wszakże jest całkiem zrozumiały, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż większość „szeregowców” sama sporządziła sobie mundury według otrzymanych wzorów.

Oddział kobiecy czynił pod każdym względem wrażenie dodatnie. Karność panowała tak wielka, że nie słychać było nawet rozmów, ni szeptów, co niech będzie dowodem dla niektórych, iż kobiety nawet milczeć umieją, gdy porzeka.

Pewien ruch — zrozumiały zresztą — uczynił się w oddziale dopiero na wiadomość, że przeglądu dokona osobiście dowódca pietrogradzkiego okręgu wojennego, gen. Połowcew, który w tym celu przybył już do koszar.

Rozlega się donośna komenda: baczność! — i na dziedzińcu zjawia się wąsaty generał w towarzystwie kilku oficerów płci obojej.

Szeregi równają się, a kształtni żołnierze wyprężają się, „jak struna”. Generał-mężczyzna nie stracił jednak mimo to „zimnej krwi” — i wedle zwyczaju, powitał oddział:

— Jak się macie, towarzysze!

— Życzymy zdrowia, panie generale! — przyjaźnie rozległo się w odpowiedzi z kilkuset piersi kobiecych.

I zaraz potem dano znak do przegrądu. Komenda przechodzi w ręce kilku oficerów i podoficerów-mężczyzn. Niestety, bez mężczyzn obejść się nie dało!

Musztra dowiodła, że młodym adeptkom kunsztu wojskowego nie zbywa na sprawności. Podziw swój wyraził nawet sam generał, co podobno nie było z jego strony bynajmniej aktem kurtuazji dla płci pięknej.

Najdoskonalej spisał się zwłaszcza pluton pierwszy, najstarszy (broń Boże wiekiem!) „Postawne kobiety, silne z wyglądu, zgrabne i obcisnięte w męski uniform, wybornie wykonały szereg zwrotów i ćwiczeń”. Tak opisuje pierwszy pluton jeden z dziennikarzy rosyjskich.

Zaś generał Połowcew w takich słowach podzielił się swymi wrażeniami z przeglądu z przedstawicielami prasy pietrogradzkiej:

— Szczerze zadowolony jestem z tego, co widziałem. A widziałem wzorową dyscyplinę i ów zapał, który tak bardzo potrzebny jest w tej chwili naszemu krajowi.

Zwiedziwszy następnie wzorowo utrzymane koszary i pożegnawszy się serdecznie z inicjatorką oddziału, podoficerem Boszkarewową, gen. Połowcew odjechał.

Tak się skończył pierwszy przegląd 1 go kobiecego oddziału śmierci.

